

Grażyna B. Szczygieł

## Instytucja warunkowego zwolnienia w latach 1944–1960

**Keywords:** release from serving full sentence

### Summary

After World War II the new socialist system influenced not only on social and economic life, but also on penal law. Earlier theories on causes of crime and on legal measures of combating the crimes were reviewed. The punishments, including the penalty of deprivation of liberty, were supposed to play correctional and educational role. According to this theory, the system of prison organization was based on education of prisoners and on preparing them for future honest life. One of the most important measures was employment of prisoners. After the war the state needed workers and the state officials decided to use prisoners as a labour force. The motivation to make them work harder was very simple: the chance for conditional release from serving full sentence. Act from October 31, 1951 on conditional release from serving full sentence has introduced so called obligatory conditional release to Polish legal system. If you worked hard and you were more productive than the average, you could be released when you worked in this way for more than half time of your sentence. This solution was criticized by the doctrine and in 1957, after the fall of Stalinism, a new act was passed. It was based on modern solutions, different from those applied in the 1951 act.

1. Myślą przewodnią warunkowego uwolnienia, jak pisał J. Makarewicz<sup>1</sup>, jest zachęcenie więźnia do poprawy nadzieją na skrócenie okresu trwania kary.

Wprawdzie początki tej instytucji sięgają XIV w., jednak pełny kształt mogła osiągnąć na gruncie kar celowych i humanitarnych, a więc w okresie wykształ-

---

<sup>1</sup> J. Makarewicz, *Prawo karne. Wykład porównawczy z uwzględnieniem prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów–Warszawa 1924, s. 250.

cenia się systemu progresywnego, stając się jego częścią składową<sup>2</sup>. Na obszarze Polski instytucja ta pojawiła się wraz z ustawodawstwem państw zaborczych. Ustawodawstwo to obowiązywało także po uzyskaniu niepodległości przez nasz kraj aż do wejścia w życie kodeksu karnego z 1932 r. Proces ujednolicenia i zunifikowania kształtu prawnego instytucji warunkowego zwolnienia rozpoczęto już w 1927 r. rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o zwolnieniu przedterminowym osób odbywających karę pozbawienia wolności<sup>3</sup>. Pełny kształt instytucja ta osiągnęła jednak z chwilą wejścia w życie kodeksu karnego z 1932 r. Kodeks ten obowiązywał także w Polsce Ludowej ze stopniowo wprowadzanymi aktami prawnymi, zmieniającymi podstawy prawne funkcjonowania niektórych instytucji. Zmiany nie ominęły także instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Ustrój socjalistyczny nie tylko kształtował nową rzeczywistość społeczno-ekonomiczną, przewartościowywał także poglądy na przyczyny przestępczości i środki z nią. Nauka marksizmu i leninizmu krytykowała wiele teorii, w tym również dotyczących istoty kary, wskazując, iż istota kary w ustroju demokracji ludowej jest jakościowo zupełnie inna aniżeli w ustroju kapitalistycznym. Kara, jak pisano w ówczesnym podręczniku do nauki prawa karnego<sup>4</sup>, „jest instrumentem przymusu w rękach socjalistycznego państwa do obrony mas pracujących, jest narzędziem skierowanym przeciwko szpiegom i dywersantom, przeciwko złodziejom mienia socjalistycznego, przeciwko wrogom ludu pracującego”. Postępowy i humanistyczny charakter kary dostrzegano w tym, iż likwiduje stosunki, które sprzyjają bądź rodzą przestępczość. Wynikało to z wiary, iż w państwie socjalistycznym głównym środkiem w walce z przestępczością jest „budownictwo socjalistyczne, likwidacja wyzysku, zniesienie prywatnej własności produkcji, wzrastający dobrobyt mas, budowanie nowej, socjalistycznej kultury. Słowem – stworzenie takich warunków, w których przestępczość nie będzie miała pożytki i zniknie”.

Kara – a więc także, a może przede wszystkim, kara pozbawienia wolności – miała odgrywać poważną rolę wychowawczą, poprawczą. System penitencjarny w państwie socjalistycznym, jak podkreślał L. Lernell<sup>5</sup>, opiera się na wychowaniu i wdrażaniu więźnia do przyszłego, uczciwego życia, do zasad współżycia społecznego. W katalogu środków i metod oddziaływania na skazanego, godnych

<sup>2</sup> Zob. m. in. W. Makowski, *Prawo karne część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego obowiązującego w Polsce*, Warszawa–Lublin–Łódź–Poznań–Kraków b.d.w. s. 357; W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. II, 1/ kary, środki zabezpieczające, środki poprawcze i wychowawcze, 2/ prawo karne administracyjne kary, Kraków 1934, s. 128.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu przedterminowym osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U.R.P. 1927, nr 5, poz. 25.

<sup>4</sup> *Materiały do nauki prawa karnego. Nauka o przestępstwie i karze*, przygotował zespół Katedry Prawa Karnego U.W. pod redakcją Leszka Lernella, Łódź–Warszawa 1955, s. 40.

<sup>5</sup> *Materiały do nauki prawa karnego. Nauka o przestępstwie i karze...*, s. 97–98. Zob. także S. Walczak, *Prawo penitencjarne*, Warszawa 1972, s. 193.

humanizmu socjalistycznego, istotną rolę przypisywano wykonywaniu przez skazanego użytecznej pracy. Na tę ideę cień rzucał fakt, iż ówczesni decydenci w pracy więźniów dostrzegali możliwość zabezpieczenia systematycznie wzrastającego zapotrzebowania na siłę roboczą, zwłaszcza w tak istotnym w okresie odbudowy kraju przemyśle wydobywczym. Oczywiście, jak zauważa T. Kostewicz<sup>6</sup>, tym ekonomicznym potrzebom dorobiono natychmiast uzasadnienie ideowo-polityczne, sięgając nawet po pojęcia „burżuazyjnej” pedagogiki: „wychowania przez pracę”. Tworzone od 1948 r. przede wszystkim na Śląsku ośrodki pracy więźniów stały się podstawowym sposobem wykonywania kary pozbawienia wolności<sup>7</sup>. Skazanych zatrudniano najczęściej w górnictwie, a także w kamieniołomach, w przemyśle wydobywczym i mineralnym. W okresie planu sześcioletniego, jak podaje J. Utrat-Milecki<sup>8</sup>, było zatrudnionych około 80% więźniów, z tego 50% w ośrodkach pracy. W latach pięćdziesiątych (do 1956 r.) od 40% do 60% więźniów brało udział we współzawodnictwie pracy. Praca produkcyjna skazanych, a właściwie uzyskanie w jej wyniku jak największych efektów ekonomicznych, stała się priorytetem w postępowaniu z więźniami<sup>9</sup>. Niezbędna więc była zachęta dla więźniów do wydajnej pracy. Taką możliwość dostrzeżono w instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, oczywiście nie w kształcie nadanym obowiązującymi przepisami, tzn. kodeksem karnym z 1932 r. oraz utrzymanymi w mocy niektórymi przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 19 stycznia 1927 r. o zwolnieniu przedterminowym osób odbywających karę pozbawienia wolności. Uznano bowiem, że instytucja ta nabiera zupełnie innej treści w państwie socjalistycznym. W państwie burżuazyjnym, jak podkreślano<sup>10</sup>, służąc interesom burżuazji „Z jednej strony stała się ona «dobrodziejstwem» dla ludzi wygodnych burżuazji, z drugiej zaś strony nie mogła być skutecznie stosowana wobec tych, których aparat państwa burżuazyjnego nie chce zwolnić oraz stała się ona jeszcze jednym środkiem moralnego gnębienia więźniów”, zmuszając ich do uległości, pokory i donosicielstwa.

2. Nowe treści określono w ustawie z 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności<sup>11</sup>. W zarządzeniu w sprawie wykonywania ustawy z 31 X 1951 r. o warunkowym

<sup>6</sup> T. Kostewicz, *Wykonywanie kary pozbawienia wolności wobec więźniów politycznych w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1992, nr XXII, s. 117. Zob. także M. Najder, *Zatrudnienie skazanych, [w:] Rozwój penitencjarystyki w PRL*, Warszawa 1988, s. 360.

<sup>7</sup> J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1995, nr XXVII, s. 105.

<sup>8</sup> J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956...*, s. 116.

<sup>9</sup> W 1950 r. powołano Centralny Dział Pracy Więźniów Departamentu Więziennictwa, a następnie w 1953 r. w jego miejsce powołano Zarząd Przedsiębiorstw Produkcyjnych, który podlegał Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego.

<sup>10</sup> *Materiały do nauki prawa karnego. Nauka o przestępstwie i karze...*, s. 97–98.

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 31 października 1951 r. o warunkowym przedterminowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U. Nr 58, poz. 339.

przedterminowym zwolnieniu<sup>12</sup> podkreślono, iż ustawa powinna stać się dodatkowym instrumentem, przy którego pomocy osiąga się cele poprawczo-wychowawcze kary. Także w doktrynie pojawiły się głosy, według których ustawa ta „odzwierciedla coraz to konsekwentniejsze przechodzenie prawa karnego na tory socjalistyczne. Realizuje ona w pełni w swoim zakresie zasady humanizmu socjalistycznego”<sup>13</sup>.

W ustawie nawiązano do idei systemu penitencjarnego, opierającego się na wdrażaniu skazanych na karę pozbawienia wolności do uczciwego życia człowieka pracy przez wykonywanie użytecznej pracy w zakładzie karnym.

Przechodząc do regulacji zawartych w tej ustawie, godzi się zauważyć, iż nie była ona pierwszym aktem władzy ludowej odnoszącym się do instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. W kodeksie karnym Wojska Polskiego, wydanym dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 września 1944 r.<sup>14</sup> umieszczono przepisy dotyczące tej instytucji (rozdział XI, art. 61–64). Były one bardzo ogólnikowe i – jak zauważa M. Ryba<sup>15</sup> – zmierzały raczej do zabezpieczenia potrzeb doraźnych. Wskazano tylko przesłanki do zwolnienia i organ orzekający o zwolnieniu. Skazanego można było warunkowo zwolnić, jeżeli jego zachowanie w czasie odbywania kary i warunki osobiste pozwalały przypuszczać, że nie popełni nowego przestępstwa. Zwolnienie mogło nastąpić po odbyciu połowy kary, minimalny zaś okres pobytu w zakładzie karnym określono na 6 miesięcy. Decyzje w sprawie zwolnienia oraz odwołania zwolnienia przekazano w gestie sądu. Przepisy odnoszące się do warunkowego zwolnienia, podobnie jak inne przepisy kodeksu, dotyczyły żołnierzy Wojska Polskiego oraz zobowiązanych do służby wojskowej lub pomocniczej z chwilą powołania, jeńców wojennych i zakładników pozostających pod nadzorem administracji wojskowej oraz innych osób, w przypadkach prawem określonych (art. 5). Obowiązywał także art. 11 dekretu z dnia 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym<sup>16</sup>. Dekretem upoważniono Generalnego Prokuratora RP do zarządzenia przedterminowego zwolnienia osoby osadzonej w obozie pracy. Przedterminowe zwolnienie mogło nastąpić po odbyciu przez osadzonego co najmniej jednej trzeciej części orzeczonego okresu.

<sup>12</sup> Zob. szerzej S. Walczak, *Prawo penitencjarne PRL*, Warszawa 1968, s. 187.

<sup>13</sup> G. Auscaler, W. Wolter, *Prawo karne*, [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór studiów*, Warszawa 1955, s. 306.

<sup>14</sup> Dz. U. 1944, Nr 6, poz. 27.

<sup>15</sup> M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym (ze szczególnym uwzględnieniem przepisów dotyczących skazanych przez sądy wojskowe)*, Warszawa 1966, s. 65.

<sup>16</sup> Tekst jednolity w obwieszczeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 VIII 1950 r. Dz. U. Nr 41, poz. 374. Szerzej zob. L. Penner, *O prawidłowe stosowanie przepisów ustawy o warunkowym przedterminowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1952, nr 12, s. 26. Zob. także M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym...*, s. 67.

Praca wykonywana w zakładzie karnym, w myśl ustawy o warunkowym zwolnieniu, stała się istotnym kryterium decydującym o zwolnieniu w przypadku fakultatywnego, a głównym w przypadku tzw. obligatoryjnego warunkowego zwolnienia. Wprawdzie przesłanką fakultatywnego zwolnienia była pozytywna prognoza, pozwalająca przypuszczać, że po opuszczeniu więzienia skazany będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy, jednak formułując prognozę należało, zgodnie z wolą ustawodawcy, uwzględnić zachowanie skazanego i stosunek do pracy (art. 1). Skazanego można było zwolnić po odbyciu połowy kary. Do kary odbytej wliczano okres tymczasowego aresztowania, jeżeli okres ten został przez sąd zaliczony na poczet orzeczonej kary. W przypadku kary bezterminowej zwolnienie mogło nastąpić po odbyciu 10 lat kary pozbawienia wolności (art. 3).

W przypadku tzw. obligatoryjnego warunkowego zwolnienia ustawodawca upoważniał (art. 2) do liczenia jednego dnia sumiennej i wydajnej pracy za dwa dni kary, a więc jeżeli skazany wyróżniał się szczególnie sumienną i wydajną pracą, należało go zwolnić warunkowo najpóźniej, gdy pozostała mu do odbycia część kary równała się okresowi, w którym wyróżnił się pracą<sup>17</sup>.

Zwolennicy uzależnienia warunkowego zwolnienia od wydajnej pracy podkreślali, iż możliwość skrócenia czasu pobytu w więzieniu staje się bodźcem do lepszego wykonywania pracy w więzieniu, do przejawiania sumiennego stosunku do pracy. To z kolei miało wpływać na przeobrażenie psychiki więźnia w kierunku wdrożenia się do sumiennej pracy po wyjściu na wolność, do zasad współżycia społecznego<sup>18</sup>. Kryterium pracy, jak podkreślał L. Lernell<sup>19</sup>, „jest także powiązane z tym, że warunkowo zwolniony ma wszelkie możliwości uzyskania pracy po wyjściu na wolność. Prawo do pracy zagwarantowane jest każdemu obywatelowi naszego państwa. Jest ono zagwarantowane także obywatelowi, który odbył w części czy w całości karę pozbawienia wolności”.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało zarządzenie nr 074 z dnia 17 XII 1951 r. wraz z instrukcją<sup>20</sup> zawierającą wytyczne obliczania normy wydajności pracy. Za szczególnie wyróżniających się, zgodnie z tymi wytycznymi, należało uważać więźniów zatrudnionych w ośrodkach pracy, kopalniach węgla i miedzi, wykonujących co najmniej 110% normy, w kamieniołomach i wapiennikach – 115% normy, na budowach – 125% normy. Podstawą pozbawienia więźnia zaliczeń było opuszczanie się w pracy tudzież naruszanie dyscypliny więziennej.

<sup>17</sup> Należy zauważyć, iż art. 38 ustawy z 26 marca 1939 r. o organizacji więziennictwa upoważniono ministra sprawiedliwości do zaliczenia dwóch dni pracy za trzy dni pozbawienia wolności, skazanym, którzy odbywali karę w ruchomych, karnych ośrodkach pracy, Dz.U. Nr 68, poz. 457.

<sup>18</sup> Zob. szerzej M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym...*, s. 67.

<sup>19</sup> *Materiały do nauki prawa karnego. Nauka o przestępstwie i karze...*, s. 100.

<sup>20</sup> Szerzej zob. M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym...*, s. 67–68.

W kwestii oceny stosunku do pracy, w kontekście dwóch form warunkowego zwolnienia, wypowiedział się Sąd Najwyższy<sup>21</sup>. Zdaniem Sądu, „Zachowanie się skazanego i sumienny stosunek do pracy podlega ocenie sądu, który w zależności od wyników tej oceny może, lecz nie musi zwolnić skazanego. Natomiast wyróżnienie się skazanego szczególnie sumienną i wydajną pracą (art. 2) zobowiązuje sąd do skrócenia skazanemu kary właśnie o taki wyróżniający go okres pracy, zaliczony przez władze więzienne do obligatoryjnego zwolnienia i obliczony ściśle według podanej w przepisie art. 2 zasady przeliczenia jednego dnia pracy za dwa dni kary pozbawienia wolności”.

Należy także zwrócić uwagę na propozycję L. Pennera<sup>22</sup> dotyczącą wykładni oceny pracy skazanych w płaszczyźnie dwóch form warunkowego zwolnienia. Przywołany autor, dostrzegając w obligatoryjnej formie warunkowego zwolnienia poważny środek wdrożenia więźnia do sumiennej pracy, proponował, by fakultatywne warunkowe zwolnienie było przede wszystkim stosowane do wybitnie wyróżniających się skazanych jako dalsze skrócenie obligatoryjnego zwolnienia.

W miarę upływu czasu, a szczególnie w okresie prac nad nową kodyfikacją karną, zwłaszcza po ukazaniu się w 1956 r. projektu kodeksu karnego, w którym w kwestii warunkowego zwolnienia przyjęto rozwiązanie z ustawy z 1951 r., pojawiały się krytyczne wypowiedzi doktryny. Uzależnienie warunkowego zwolnienia wyłącznie od wydajnej pracy pozostawało przecież w sprzeczności z ideą tej instytucji i ideą oddziaływania penitencjarnego, przekreślając zasadniczy cel, jakim jest reedukacja sprawcy<sup>23</sup>. Krytykując uzależnienie warunkowego zwolnienia od stosunku skazanego do wykonywanej pracy, utrzymywano, że zawęży ono pole widzenia postępowania skazanego i podnoszono, iż trudno wyłącznie ze stosunku skazanego do pracy oceniać osiągnięcie stopnia reedukacji uzasadniającego przypuszczenie, iż skazany ponownie nie popełni przestępstwa<sup>24</sup>.

Wskazywano także, iż rozwiązanie to nie pozostaje bez wpływu na prewencję generalną. Wymierzona kara, jak utrzymywał A. Kafarski<sup>25</sup>, była z góry „obliczana” z uwzględnieniem obligatoryjnego warunkowego zwolnienia nie tylko przez skazanych, lecz także sędziowie wymierzali karę surowszą, uwzględniając możliwość zwolnienia.

<sup>21</sup> Postanowienie SN z dnia 22.01.1955 r. (I KRn 1955/2/22), OSNCK 1955, nr 2, poz. 22.

<sup>22</sup> L. Penner, *O prawidłowe stosowanie przepisów ustawy...*, s. 22.

<sup>23</sup> Zob. K. Daszkiewicz, *Prawo karne, warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe zwolnienie, środki zabezpieczające*, Poznań 1961, s. 25; S. Paweła, *Kształtowanie się wykonawstwa orzeczeń, [w:] XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 119.

<sup>24</sup> W. Mendiya, *Instytucja warunkowego zwolnienia wczoraj i dziś*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1961, nr 3, s. 324.

<sup>25</sup> A. Kafarski, *Przedterminowe zwolnienie w projekcie kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 8–9, s. 333.

Dostrzegano również sprzeczność tkwiącą w art. 2 w powiązaniu z art. 1 omawianej ustawy, wykluczającą warunkowy charakter instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia<sup>26</sup>.

Zwracano także uwagę, iż obligatoryjne warunkowe zwolnienie prowadzi do dyskryminacji skazanych, stając się przywilejem dla ludzi zdrowych i silnych, którzy mogli wykazać się wydajną pracą<sup>27</sup>, równocześnie stawiając w niekorzystnej sytuacji skazanych zatrudnionych przy pracach biurowych, tzw. pracowników umysłowych czy osób o słabym zdrowiu.

Ta forma warunkowego zwolnienia – zdaniem S. Walczaka<sup>28</sup> – sprowadzała rolę służby penitencjarnej „do kalkulatora, którego zadanie ograniczało się do sumiennego obliczenia wykonanej normy, a następnie zarejestrowanie faktu tej swoistej «wysługi lat» bez możliwości szerszego włączenia się w proces wychowawczy więźniów”. Służba więzienna bowiem została pozbawiona możliwości wyrażenia swojego poglądu na temat poczynionych przez skazanego postępów reedukacyjnych.

Obligatoryjne warunkowe zwolnienie, jak obrazowo określił J. Śliwowski<sup>29</sup>, czyniło z pracy „bramę do wolności” i tym samym pozbawiało pracę więźniów jej wychowawczej roli.

Krytyczne oceny nie koncentrowały się wyłącznie na tzw. obligatoryjnej formie warunkowego zwolnienia. Z negatywną oceną doktryny spotkało się wyłączenie z możliwości ubiegania się o warunkowe zwolnienie, mimo zaistnienia formalnej i materialnej przesłanki, skazanych za szpiegostwo, zamachy terrorystyczne lub sabotaż (art. 5). Oceniano to jako przejaw niewiary w wychowawcze oddziaływanie kary, niedoceniając względów resocjalizacyjnych<sup>30</sup>.

Pozytywny element ustawy, jakim niewątpliwie było przekazanie decyzji w sprawie warunkowego zwolnienia sądowni, spotkał się wprawdzie z aprobatą doktryny, ale na ocenę cień rzucał „monopol” prokuratury<sup>31</sup>. Warunkowe zwolnienie skazanych na karę pozbawienia wolności do roku zarządzał prokurator

<sup>26</sup> J. Śliwowski, *Nowe przepisy o warunkowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 80.

<sup>27</sup> Zob. J. Śmietanka, R. Czapiewski, *Kilka uwag o przedterminowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1957, nr 1, s. 78–79; K. Serafin, *Czy utrzymać obligatoryjne przedterminowe zwolnienie*, „Nowe Prawo” 1956, nr 11–12, s. 158; L. Lernell, *Wykład prawa karnego, część ogólna*, Warszawa 1961, s. 340; J. Bafia, *Podstawy prawne wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego*, pod red. A. Marka, Warszawa 1990, s. 72.

<sup>28</sup> S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei wychowawczych warunkowego zwolnienia*, „Przegląd Więziennictwa” 1960, nr 1, s. 5.

<sup>29</sup> J. Śliwowski, *Polska myśl penitencjarna 1946–1971*, Warszawa 1972, s. 45.

<sup>30</sup> Por. W. Celiński, *O nowym uregulowaniu instytucji warunkowego zwolnienia*, „Nowe Prawo” 1957, nr 12, s. 111; J. Śmietanka, R. Czapiewski, *Kilka uwag o przedterminowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1957, nr 1, s. 80; J. Śliwowski, *Nowe przepisy o warunkowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1957, nr 7–8, s. 82 oraz tego autora: *Prawo karne, cz. III, Kara*, Toruń 1968, s. 90; S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei wychowawczych warunkowego zwolnienia...*, s. 5.

<sup>31</sup> S. Leleental, *Podstawy stosowania warunkowego zwolnienia w ustawodawstwie i praktyce PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1964, s. 146–147.

generalny. Mógł on swe uprawnienia w tym zakresie przekazać organom podległym. W przypadku skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku w warunkowym zwolnieniu orzekał sąd wojewódzki, ale wówczas wyłączne prawo do złożenia wniosku miał prokurator wojewódzki (art. 11). Mógł skorzystać z tego prawa z urzędu bądź na wniosek władz więziennych lub na prośbę skazanego (art. 13). Także istotna była rola prokuratura w przypadku odwołania warunkowego zwolnienia. Wprawdzie o odwołaniu zwolnienia, gdy zaistniały przesłanki przewidziane w ustawie, orzekał sąd, jednak mógł to uczynić na wniosek prokuratora. Zgodnie bowiem z art. 12 ustawy o warunkowym zwolnieniu o odwołaniu warunkowego zwolnienia, w sprawach osób skazanych na karę pozbawienia wolności poniżej roku orzekał sąd powiatowy na wniosek prokuratora powiatowego, w przypadku zaś skazanych na karę pozbawienia wolności powyżej roku sąd wojewódzki na wniosek prokuratora wojewódzkiego. Trafnie zauważa M. Ryba<sup>32</sup>, że o ile prokurator działał samodzielnie, w sposób niczym nieograniczony, to sąd był całkowicie uzależniony od wniosku prokuratora, bez którego nie mógł wszcząć postępowania o warunkowe zwolnienie, a także, co należy dodać, nie mógł odwołać warunkowego zwolnienia.

„Przełom październikowy” 1956 r. przyniósł znaczącą liberalizację systemu zarządzaniu, a także, co jest istotne w płaszczyźnie instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia, przejście więziennictwa do zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości. W tej sytuacji możliwa była zmiana regulacji dotyczących warunkowego przedterminowego zwolnienia. Uczyniono to w 1957 r. ustawą o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, a następnie niektóre przepisy tej ustawy znowelizowano w 1960 r.<sup>33</sup>

Myślą przewodnią była zmiana krytykowanych rozwiązań. Ustawodawca zrezygnował z obligatoryjnego warunkowego zwolnienia. Zwolnienie uzależniono od pozytywnej prognozy, pozwalającej przypuszczać, iż skazany po zwolnieniu będzie stosował się do zasad współżycia społecznego, a w szczególności nie popełni przestępstwa (art. 1). Określenie „uczciwe życie człowieka pracy” (z poprzednio obowiązującej ustawy) zastąpiono zgodnie z marksistowską nauką o społeczeństwie „zasadami współżycia społecznego”. Termin ten do marksistowskiej nauki o społeczeństwie wprowadził W. Lenin<sup>34</sup>. W Polsce wprowadzono go początkowo do prawa cywilnego, a następnie przeniesiono m. in. do prawa karnego. Brak ustawowej definicji i krótki żywot tego terminu sprawił, iż na doktrynie spoczął ciężar podjęcia prób jego zdefiniowania. Pewną wskazówkę można było znaleźć w przywołanym wyżej art. 1 ustawy. Z tego przepisu moż-

<sup>32</sup> M. Ryba, *Warunkowe zwolnienie w polskim prawie karnym...*, Warszawa 1966, s. 69.

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U. Nr 31, poz. 134; Ustawa z dnia 17 lutego 1960 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 29 maja 1957 r. o warunkowym zwolnieniu osób odbywających karę pozbawienia wolności, Dz.U. Nr 11, poz. 69.

<sup>34</sup> J. Nowacki, *Niektóre zasady współżycia społecznego*, „Państwo i Prawo” 1957, nr 7–8, s. 99.



na wnosić, iż przestrzeganie zasad współżycia społecznego to niepopelnienie przestępstwa, ale nie tylko, ustawodawca bowiem posłużył się sformułowaniem „w szczególności”. Przedstawiciele doktryny uwzględniając płaszczyznę prawa karnego, przypisywali różny zakres pojęciu „zasady współżycia społecznego”. Zdaniem S. Lelentala<sup>35</sup>, naruszenie zasad współżycia społecznego to takie postępowanie skazanego, które może doprowadzić do popełnienia przestępstwa. Szerzej interpretował to pojęcie J. Bafia<sup>36</sup>, przyjmując, iż będzie to nie tylko popelnienie nowego przestępstwa czy wykroczenia, ale także naruszenie reguł moralności socjalistycznej, L. Lernell<sup>37</sup> zaś twierdził, że chodzi o takie postępowanie, które nie będzie w konflikcie ze środowiskiem społecznym i współobywatelami.

Formułując prognozę, w myśl omawianych przepisów, należało uwzględnić tryb życia, charakter, warunki osobiste oraz zachowanie skazanego podczas odbywania kary (art. 1), a więc ustawodawca zrezygnował z wyeksponowania pracy w zakładzie karnym. Zważywszy, iż na skazanych ciążył obowiązek pracy, wywiązywanie się z tego obowiązku podlegało ocenie, ale w ramach przesłanki – zachowanie w zakładzie karnym. Należy zauważyć, że kryteria te, według których – zdaniem ustawodawcy – należało formułować prognozę, a mianowicie warunki osobiste i zachowanie skazanego w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, występowały w kodeksie karnym z 1932 r., a tym samym przez okres jego obowiązywania doktryna wypracowała definicje. Musi więc budzić zdziwienie stanowisko J. Malca<sup>38</sup>, negującego możliwość odwołania się do poglądów przedstawicieli doktryny reprezentowanych w okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1932 r., zważywszy, że w tej materii wypowiedali się m. in.: J. Makarewicz, W. Makowski, L. Peiper czy S. Śliwowski. Trudno znaleźć uzasadnienie dla stwierdzenia J. Malca, iż „Przytoczone tam definicje nie są w pełni przydatne. Wynika to stąd, że budowano je w innej formacji społeczno-ekonomicznej, a nadto był nieco inny kontekst, w jakim omawiane pojęcie zostało użyte w kk z 1932 i ustawie z 1957 r.” Zważywszy, iż autor nie poparł tego twierdzenia głębszym wywodem, można wnosić, iż nie do końca był przekonany o jego trafności, a jedynie chciał się wpisać w krytykę poglądów doktryny okresu międzywojennego.

Praktyka w zakresie formułowania prognozy budziła zaostżenia. Zdaniem S. Walczaka<sup>39</sup>, sądy w większości przypadków opierały się tylko na kryterium zachowania się więźnia. Przyczyn należy dopatrywać się w trudnościach uzyskania rozeznania co do trybu życia skazanego, charakteru i warunków osobistych, gdy zdobycie informacji o zachowaniu się skazanego w czasie odbywania kary nie nastroczało trudności.

<sup>35</sup> S. Lelental, *Podstawy stosowania warunkowego zwolnienia w ustawodawstwie...*, s. 149.

<sup>36</sup> J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL*, Warszawa 1965, s. 110.

<sup>37</sup> L. Lernell, *Wykład prawa karnego, część ogólna*, Warszawa 1966, s. 454.

<sup>38</sup> J. Malec, *Podstawy prognozy przy warunkowym zwolnieniu*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 10, s. 556–557.

<sup>39</sup> S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei wychowawczych...*, s. 8–9.

Zaostrzenie przesłanek formalnych warunkowego zwolnienia nastąpiło po przyjęciu ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. Ustawodawca podwyższył minimum odbycia kary z połowy do dwóch trzecich, a w wypadku dożywotniego więzienia z 10 lat do 15 lat. Na posiedzeniu Sejmu uzasadniał tę decyzję poseł J. Florczyk<sup>40</sup>, twierdząc: „Opinia publiczna niejednokrotnie dawała wyraz zaniepokojeniu z powodu zbyt wczesnego zwalniania z zakładów karnych niektórych przestępców, zwłaszcza recydywistów, często wielokrotnie karanych. Praktyka wymiaru kary pozbawienia wolności wskazuje, że sąd wymierza karę zbliżoną raczej do dolnej niż do górnej granicy ustawowego wymiaru przewidzianego za poszczególne przestępstwa. Wyroki więc są stosunkowo niskie. Jeśli do takiego wymiaru kary dodamy niski wymóg obecnie obowiązującej ustawy o warunkowym zwolnieniu – odbycie połowy kary – to niewątpliwie wypływa z tego wnioski, że wymierzona dolegliwość jest zbyt słabą, by mogła na społeczeństwo i na skazanego oddziaływać hamująco przed popełnieniem przestępstwa. Dlatego też przewidziane w projekcie ustawy zwiększenie wymogów w stosunku do odbywających karę pozbawienia wolności – w warunkach kompleksowej walki z przestępczością i przy uwzględnieniu prewencji generalnej – jest uzasadnione zarówno od strony teorii, jak i od strony praktyki. Te same względy podyktowały również podniesienie wymogu z 10 na 15 lat przy karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

Wprowadzone zmiany nie ominęły także przepisów proceduralnych. Prokuratura utraciła monopol w decydowaniu o warunkowym zwolnieniu. O warunkowym zwolnieniu orzekał sąd wojewódzki, w którego okręgu skazany odbywał karę. Sąd orzekał na wniosek skazanego, jego obrońcy, administracji więzienia, prokuratora lub z urzędu. Przekazanie kompetencji w rozstrzyganiu o warunkowym zwolnieniu wyłącznie sądowi zostało odebrane jako respektowanie gwarancji obywatelskich. Między innymi L. Lernell<sup>41</sup> pisał, że „skoro decyzja zapada, co do sfery wolności obywatela to powinna ona znaleźć się w rękach tych organów, które uprawnione są do sankcji wkraczających w tę sferę wolności”.

Należy zwrócić także uwagę na rozwiązania, które miały przyczynić się do realizacji zasady bezpośredniości w postępowaniu o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Wprawdzie ustawodawca nie określił miejsca podejmowania decyzji w sprawach o warunkowe zwolnienie, lecz z przyjętej w ustawie możliwości wysłuchania w trakcie posiedzenia skazanego i przedstawiciela administracji

<sup>40</sup> Przemówienie posła J. Florczyka na posiedzeniu plenarnym Sejmu z dnia 17 lutego 1960 r., za: S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei...*, s. 25–26.

<sup>41</sup> L. Lernell, *Wykład prawa karnego, cz. ogólna*, Warszawa 1966, s. 450; S. Walczak, *Niektóre zagadnienia warunkowego zwolnienia w praktyce sądów w latach 1957–1960*, „Nowe Prawo” 1960, nr 7–8, s. 884; J. Śliwowski, *Sędzia i sąd penitencjarny w nowym ustawodawstwie karnym*, „Nowe Prawo” 1969, nr 7–8, s. 1083.

zakładu karnego wnoszono, iż posiedzenia odbywałyby się na terenie zakładu karnego<sup>42</sup>. To rozwiązanie zapewniało większą trafność postanowień sądu, a ponadto – jak twierdził J. Czułowski<sup>43</sup> – miało ogromne walory wychowawcze, ponieważ z zasady wywierało istotny wpływ na osobiste przekonanie więźnia o słuszności decyzji. Jak wykazywała praktyka, sądy niezbyt często korzystały z możliwości wysłuchania skazanego, w czym dopatrywano się naruszenia procesowej zasady bepośredniości<sup>44</sup>.

O odwołaniu zwolnienia decydował wyłącznie sąd, który udzielił zwolnienia. W tym przypadku na sąd nałożono obowiązek wysłuchania, w miarę możliwości, na posiedzeniu skazanego. Posłużenie się przez ustawodawcę sformulowaniem „w miarę możliwości” stwarzało furtkę do dowolnej interpretacji. Jednoznacznie wypowiedział się w tej kwestii Sąd Najwyższy<sup>45</sup>, stwierdzając, że odstąpić od tego obowiązku sąd może tylko wówczas, gdy zachodzi niemożność wysłuchania zwolnionego z powodów niezależnych od sądu, a w szczególności wtedy, gdy dokonanie tej czynności uniemożliwiałoby wydanie postanowienia w terminie określonym w art. 7, gdy zwolniony uchyla się od wymiaru sprawiedliwości, rezygnuje z prawa złożenia wyjaśnień, nadsyła wyjaśnienia na piśmie.

Nie w pełni jednak uwzględniono zasady procesowe, gdyż wbrew zasadzie równości stron procesowych ustawodawca nie upoważnił obrońcy do składania zażalenia na odmowę udzielenia warunkowego zwolnienia. Prawo to przysługiwało skazanemu i prokuratorowi<sup>46</sup>.

Należy także zwrócić uwagę, iż wprawdzie prokuratura utraciła „monopol”, ale jej rola w postępowaniu o warunkowe zwolnienie pozostawała nadal dość istotna. Z art. 8 ustawy wynikało, iż sąd wysłuchuje przedstawiciela administracji zakładu karnego co do okoliczności dotyczących opinii o skazanym. Na tym kończyła się jednak rola tego przedstawiciela. Prokuratorowi natomiast, którego udział w posiedzeniu decydującym o warunkowym zwolnieniu był obowiązkowy, przysługiwały znacznie szersze uprawnienia, mógł on bowiem zadawać pytania przedstawicielowi administracji więziennej lub skazanemu (jeśli ten był obecny na posiedzeniu), zapoznać się z materiałami sprawy i przedstawić swoje dowody. Przed wydaniem postanowienia sąd wysłuchiwał stanowiska prokuratora. Tych wszystkich uprawnień nie posiadał przedstawiciel administracji za-

<sup>42</sup> J. Wąsik, *Z problematyki warunkowych zwolnień*, „Nowe Prawo” 1958, nr 7–8, s. 95. Zob. także Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei...*, s. 26.

<sup>43</sup> J. Czułowski, *Niektóre uwagi na tle stosowania ustawy o warunkowym zwolnieniu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1961, nr 4, s. 488.

<sup>44</sup> J. Wąsik, *Z problematyki warunkowych zwolnień*, „Nowe Prawo” 1958, nr 7–8, s. 97.

<sup>45</sup> Postanowienie SN z dnia 26 października 1968 r. (IV KZP 81/68) OSNKW 1969, nr 9, poz. 115.

<sup>46</sup> M. Lipczyńska, *Rola obrońcy w stadium wykonywania kary*, „Nowe Prawo” 1965, nr 12, s. 1437; J. Śliwowski, *Reforma przepisów o warunkowym zwolnieniu*, „Nowe Prawo” 1960, nr 4, s. 460; J. Wąsik, *O dalsze usprawnianie instytucji warunkowego zwolnienia*, „Państwo i Prawo” 1966, nr 4–5, s. 744.

kładu karnego. Zdaniem J. Wąsika<sup>47</sup>, „ustawodawca stworzył dziwną sytuację. Organ, który jest najbardziej kompetentny do oceny procesu reedukacyjnego i na którego barkach spoczywa cały ciężar pracy poprawczej, zajmuje powiedziałbym drugorzędną pozycję w stosunku do organu, który – trzeba otwarcie powiedzieć – o stanie poprawy może wnioskować zasadniczo na podstawie przeczytanej prośby-wniosku, a w szczególności opinii zakładu karnego. Służba penitencjarna, która nieraz całe lata poświęca na pracę poprawczo-wychowawczą jest pozbawiona udziału w ostatecznej decyzji, bądź co bądź dotyczącej także sprawdzianu jej pracy”.

Szczególnie istotne w kontekście idei warunkowego zwolnienia było skoncentrowanie się na okresie próby, a właściwie na oddziaływaniu wychowawczym w tym okresie. Okres ten to czas pozostały do końca kary. Nie mógł być krótszy niż rok ani dłuższy niż 5 lat, w przypadku zaś skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności wynosił 5 lat. W tym czasie warunkowo zwolnionego można było oddać pod nadzór kuratora, który zobowiązany był poczynić wszelkie starania, by oddany pod nadzór stosował się do zasad współżycia społecznego, a zwłaszcza ponownie nie wkraczał na drogę przestępstwa, wypełniał nałożone obowiązki oraz udzielać rad, wskazówek i pomocy<sup>48</sup>. Wprowadzono instytucję poręczenia, od której sąd mógł uzależnić warunkowe zwolnienie (art. 4). Poręczyciel zobowiązywał się w imieniu skazanego, że ten po opuszczeniu więzienia będzie stosował się do zasad współżycia społecznego i nie wkroczy na drogę przestępstwa. Uznano to za dodatkową kontrolę postępowania skazanego w okresie próby<sup>49</sup>.

Sąd mógł nałożyć na warunkowo zwolnionego określony obowiązek stosownego postępowania w okresie próby, jeżeli miałyby to zapobiec popełnieniu nowego przestępstwa. Ustawodawca wskazał na obowiązek wstrzymywania się od nadużywania alkoholu, od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, jak również obowiązek wykonywania odpowiedniej pracy zarobkowej. Wymienione obowiązki nie tworzyły katalogu zamkniętego, raczej zbiór przykładowo wymienionych obowiązków. Zdaniem S. Walczaka<sup>50</sup>, ustawa „położyła akcent na te, które wiążą się najczęściej z faktami popełnienia przestępstwa, któ-

<sup>47</sup> J. Wąsik, *O dalsze usprawnianie instytucji...*, s. 743.

<sup>48</sup> W okresie obowiązywania omawianej ustawy sprawy związane z nadzorem regulowało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15 stycznia 1958 r. Następne przepisy regulujące funkcjonowanie tej instytucji to rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17 sierpnia 1961 r. w sprawie nadzoru nad osobami warunkowo zwolnionymi oraz udzielanie poręczeń za te osoby oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 17 sierpnia 1961 r. w sprawie dozoru ochronnego nad osobami, którym wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oraz w sprawie dozoru nad warunkowo zwolnionymi.

<sup>49</sup> W. Mendyka, *Instytucja warunkowego zwolnienia wczoraj i dziś*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1961, nr 1, s. 330; S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei...*, s. 60.

<sup>50</sup> S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei...*, s. 23.

rych wykonanie stanowić może najbardziej uchwytny sprawdzian, że skazany się poprawił lub też może uchronić skazanego od nowego przestępstwa”.

3. Analiza trzech aktów dotyczących instytucji warunkowego zwolnienia wydanych w latach 1951–1960 wskazuje, jak istotną ewolucję przeszła ta instytucja. Nieprecyzyjność przepisów ustawy o warunkowym zwolnieniu z 1951 r., jak podkreśla J. Migdał<sup>51</sup>, „stwarzała szerokie możliwości różnorodnych nadużyć i dowolnego manipulowania liczebnością i składem populacji osadzonych w placówkach penitencjarnych”. Należy dodać, iż sprzyjał temu „monopol” prokuratury we wnioskowaniu o warunkowe zwolnienie, a także o odwołaniu warunkowego zwolnienia. Wprowadzenie tzw. obligatoryjnego warunkowego zwolnienia uzależniającego zwolnienie od przekroczenia określonych norm wydajności pracy spowodowało odejście od idei tej instytucji i tym samym poddawało w wątpliwość prowadzenie oddziaływań wychowawczych w jednostkach penitencjarnych. Instytucja warunkowego zwolnienia w pierwszych latach Polski Ludowej była właściwie narzędziem realizacji priorytetów politycznych władzy ludowej, a przede wszystkim planów produkcyjnych.

Zmiany polityczne istotnie rzutowały na kształt tej instytucji i powrót do jej idei. Idei, zakładającej możliwość poprawy skazanego, zmiany jego postaw z społecznych na prospołeczne w wyniku pracy nad sobą przy korzystaniu z oferowanych przez służbę więzienną środków i metod oddziaływania. W tę ideę wpisuje się określony przepisami kształt okresu próby, nie tylko jako okresu kontroli zachowania skazanego po opuszczeniu zakładu karnego i tym samym sprawdzenia trafności prognozy, która przemawiała za zwolnieniem, ale także, a właściwie przede wszystkim, jako okresu, w którym skazany może uzyskać pomoc w funkcjonowaniu w społeczeństwie bez wchodzenia w konflikt z prawem. Trafnie zauważa S. Walczak<sup>52</sup>, iż: „Warunkiem powodzenia rozpoczętej pracy reedukacyjnej w zakładzie karnym w stosunku do warunkowo przedterminowo zwolnionego jest, aby była ona kontynuowana w określonych wypadkach także po wyjściu z zakładu karnego. Chodzi o to, aby warunkowo zwolnionemu stworzone zostały takie warunki życia na wolności, które dają maksimum gwarancji, że proces reedukacyjny, zapoczątkowany w zakładzie karnym, będzie kontynuowany w okresie próby, że zostanie on pogłębiony w tym sensie, że stworzy zwolnionemu możliwość aklimatyzacji w nowym dla niego środowisku na wolności”.

Ten nowy kształt instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia pozostawał w pełnej zgodności z zaleceniami podejmowanymi na kongresach ONZ w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z przestępcami. Na

<sup>51</sup> J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1956–2008 w ujęciu doktrynalnym, normatywnym i funkcjonalnym. Kontynuacja czy zmiana?*, Gdańsk 2008, s. 538.

<sup>52</sup> S. Walczak, *O właściwy udział więziennictwa w realizacji idei...*, s. 15.

kongresach tych nakazywano traktowanie instytucji warunkowego zwolnienia jako jeden z elementów wchodzących w skład programów oddziaływania wychowawczego, realizowanych w zakładach penitencjarnych<sup>53</sup>.

<sup>53</sup> Zob. szerzej J. Górny, *Rola międzynarodowych kongresów penitencjarnych w rozwoju teorii i praktyki wykonywania kary*, Warszawa 1980. Godzi się zauważyć, iż po drugiej wojnie na kongresach ONZ w sprawie zapobiegania przestępczości i postępowania z przestępcami nie pojawiali się przedstawiciele państw socjalistycznych. Przedstawiciele polskiej teorii i praktyki penitencjarnej nie było na kongresach w Hadze (1950) i w Genewie (1955). Polska delegacja uczestniczyła dopiero w kongresie w Londynie (1960). Zob. szerzej J. Górny, *Międzynarodowy ruch penitencjarny a polska teoria i praktyka wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego*, pod red. A. Marka, Warszawa 1990, s. 214.